

Łódzka polonistyka uniwersytecka w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych¹

Tekst umieszczony w pierwszym numerze „Czytania Literatury” zawiera ciąg wspomnień i opinii Pani Profesor, wkomponowanych pytaniami w ponurą wizję łódzkiego literaturoznawstwa w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Wizja ta, rozsnuwana w rozmowie, swoim tytułem buduje przekonanie, że obraz jest wierny faktom. Nie jest.

Z szacunku dla realiów – „wróćmy do historii”. Po zacytowanym zaproszeniu, czytamy:

[...] Jak wyglądała polonistyka, kiedy Pani Profesor, już po pracy w szkole, trafiła na stałe na uczelnię?

Wydaje mi się, że była bardzo mizerna².

W trosce o jednoznaczność oczywistość pada kolejne pytanie:

To są już czasy Skwarczyńskiego?

Nie, Dürr-Durski był kierownikiem Katedry, a zmarł w 1969 r.

Pytający dopowiadają:

Po rezygnacji Kawyna[,] Skwarczyński został najpierw szefem Zakładu Literatury XIX, a potem, w 1969, całej dużej katedry. [a]

Skoro [a], to [b:] nastąpiła nędza. Tę oczywistą oczywistość pytając pominięto, by zadać retoryczne pytanie [c]:

Czy były jakieś osobowości, które się mimo tej mizerni jakoś wyróżniały?

Usiłuję sobie kogoś, poza Hanią Kuligowską, z którą się zresztą przyjaźnimy, przypomnieć.

* Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Oświecenia i Literatury Stosowanej.

¹ Tekst profesora Wiesława Pusza stanowi odpowiedź na opublikowaną w pierwszym numerze „Czytania Literatury” rozmowę z profesorem Krystyną Poklewską.

² To i dalsze podkreślenia – W.P.

Śpieszę z pomocą.

W latach sześćdziesiątych przy boku Profesora Zdzisława Skwarczyńskiego pojawiło się troje asystentów, ludzi wielkiego intelektu, ogromnej kultury osobistej, wyborczego poczucia humoru, wirtuozów inspirującej elipsy i myślowego skrót, a więc obdarzonych tym, czym imponował mistrz nad mistrze – Zdzisław Skwarczyński. Byli to: Ola Budrecka, Ryszard Wierzbowski i Jurek Tynecki. Na progu lat siedemdziesiątych dołączyli do nich, w krótkich odstępach czasu: Jurek Poradecki, Tadek Błażejowski, Jurek Rzymowski, ja, Basia Wolska, Basia Stelmaszczyk, Romek Kanarek, Anka Górska. To grono żytych, bliskich sobie kolegów i przyjaciół, dzieliło się myślami, wiedzą, pomysłami, prowadząc wielogodzinne rozmowy w najróżniejszych miejscach i sytuacjach. Pamiętam sztafetowe „sympozja” w BUŁ-owskiej kawiarence, całonocne intelektualno-bachusowe biesiady u Jurka Poradeckiego, regularne obiadowanie w pobliskim (po przeprowadzce na Kościuszki) Spatifie (przyczynek do zmiennej siły nabywczej pensji adiunkta), grupowe wędrowanie po Gorcach i Tatrach – już z Jackiem Brzozowskim i Tomkiem Bocheńskim, wspólne kwerendy biblioteczne i archiwalne.

Kolejne, po zacytowanym, pytanie retoryczne i potwierdzająca odpowiedź doczerniają ponury obraz:

Polonistyka była mizerna, bo nie funkcjonowała jako środowisko naukowe?

Tak. W ogóle nie funkcjonowała jako środowisko [...].

Wielki kwantyfikator pozornie zamknął sprawę, ta jednak powróciła, przywołana po kilku akapitach ponownie:

Jak pamięta Pani Profesor czas, kiedy zaczęła się, według Pani, kształtować wyrazistsza łódzka polonistyka? Nazwiska, które były rzeczywiście[,] według Pani[,] istotne – jako pewna propozycja badawcza, naukowa?

Nie! Powiem Wam, że w sześćdziesiątych, siedemdziesiątych latach, jeszcze kiedy robiłam habilitację, w Łodzi było pustkowie. O swojej pracy mogłam porozmawiać z Kawynem i próbowałam z socjologami [...].

Nie czuję się najlepiej w roli nazwiska, które jest propozycją, ale służę propozycją demistyfikacji.

Pracowaliśmy, pisali i publikowali intensywnie i szerokim frontem. Jurek Poradecki współpracował ze stołecznym „Nowym Wyrazem” (był w jego zespole redakcyjnym w latach 1972–1974) oraz łódzką „Osnową” (przygotował numery: *Osnowa – sztuka tworzenia*, 1978; *Osnowa – sztuka odbioru*, 1980; współredagował: *Trwałość i zmiana*, 1981). Miał stałe kontakty i umieszczał swoje teksty w „Poezji”, „Literaturze”, „Tygodniku Kulturalnym”. Z redakcją „Poezji” związany był Jurek Tynecki, publikujący wiersze w łódzkiej Bibliotece Poetów, badacz łódzkiej literatury i dorobku pozytywizmu (*Literatura Łodzi do 1918 roku*, w tomie *Literatura i język Łodzi*, 1978; hasło poświęcone Tadeuszowi Micińskiemu w *Polskim Słowniku Biograficznym*, 1975). Tadek Błażejowski drukował artykuły krytycznoliterackie w „Nadodrzu”, „Odgłosach”, „Prasie Polskiej”, „Życiu Literackim”, „Nowych Książkach”, „Faktach”, „Literaturze”. Wydał monografię: *Polityka i pióro. O Władysławie*

Kowalskim, 1978 i zbiór: *Retorta Fausta. Szkice literackie*, 1981. Był sekretarzem redakcji „Prac Polonistycznych”, periodyku naukowego i kierownikiem redakcji literatury pięknej w Wydawnictwie Łódzkim. Jurek Rzymowski opublikował w 1973 r. monografię *Erynie historii i człowieka. O pisarstwie Leona Gomolickiego* (książka miała zapoczątkować serię Wydawnictwa Łódzkiego, w rękopisach spoczywają przygotowane wówczas monografie Mieczysława Brauna (Basi Gołębiowskiej) i Aleksandra Kraśniańskiego (mojego autorstwa). Jurek, kolega ze studiów, był redaktorem działu literackiego tygodnika „Odgłosy” (1974–1981); ogłaszał swe prace m.in. w „Miesięczniku Literackim”, „Nowym Wyrazie”, „Oснове”, „Odgłosach”. Z „Nowym Wyrazem”, „Osnową” i „Odgłosami” związani byliśmy całym gronem; ja, na przykład, przygotowałem dla tych redakcji kilkadziesiąt recenzji, kilkanaście biogramów i prac popularnonaukowych, kilka esejów. Licznym zespołem recenzowaliśmy całość *Przewodnika encyklopedycznego. Literatura polska* (PWN, 5000 haseł, 300 autorów, wśród nich i my). Zbiorowo wykonaliśmy bibliografię zawartości wybranych przedwojennych pism łódzkich. Starsi koledzy, skupieni wokół Zdzisława Skwarczyńskiego zorganizowali międzynarodową, rocznicową sesję poświęconą Władysławowi Stanisławowi Reymontowi, z łódzkim naukowym wkładem; jej dorobek został opublikowany w tomie „Prac Polonistycznych”. Wyjeżdżaliśmy na polonistyczne lektoryaty i staże naukowe, nawiązując kontakty, początkując współpracę (Tadek Błażejowski, Basia Gołębiowska, Basia Stelmaszczyk, Basia Wolska, ja – NRD, Francja, Włochy, Ukraina). Zostaliśmy, ja i Basia Wolska, zaproszeni na początku lat siedemdziesiątych do udziału w zebraniach naukowych Pracowni Oświecenia Instytutu Badań Literackich, w której zadomowiony już był Ryszard Wierzbowski. Uczestniczyliśmy w omawianiu haseł do *Słownika literatury polskiego Oświecenia*, przyjęto do niego mój *Poemat heroikomiczny*. Potem w Pracowni nastał czas Pisarzy Polskiego Oświecenia. Do stanu wojennego co miesiąc, co dwa, potem rzadziej, wymienialiśmy opinie i dyskutowaliśmy w gronie wszystkich czołowych badaczy Oświecenia z całej Polski. Nasze doktoraty, jako pierwsze w łódzkiej polonistyce (jak się okazało, jedyne) opublikowane zostały w jednej z „epokowych” serii IBL-u, mój jako tom 17 Studiów z Okresu Oświecenia („*Nowy Parnas przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników*”), Basi Wolskiej – 19 (*Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*). Dopingowała nas aktywność i wspomagały dzieła profesorów. Zdzisław Skwarczyński zaproponował swoją monografią, poświęconą Kazimierzowi Kontrymowi i wileńskiemu Towarzystwu Szubrawców, nową optykę i hierarchię w naukowym opisie rzeczywistości literackiej późnego Oświecenia (1961). Dołożył do tego dzieła dwa tomy w Bibliotece Narodowej: „*Wiadomości Brukowe*” i *Powrót pośta Niemcewicza* (1962, 1970). Komplementarne książki Anieli Kowalskiej znalazły miejsce w kanonie opracowań dotyczących literackiej Warszawy przedromantycznej (*Warszawa literacka w okresie przelomu kulturalnego 1815–1822*, 1961; „*Momus*” *Alojzego Żółtkowskiego*, 1965; *Mochnacki i Lelewel – współtwórcy życia umysłowego Warszawy i kraju*, 1971). Jerzy Tynecki nowym spojrzeniem objął twórczość Tadeusza Micińskiego (*Inicjacje mistyka: rzecz o Tadeuszu Micińskim*,

1976). Aleksandra Budrecka przenikliwym opracowaniem w Bibliotece Narodowej pobudziła zainteresowanie *Patubą* Karola Irzykowskiego. Ryszard Wierzbowski, historyk i teoretyk szopki (*Szopka satyryczna – polski gatunek teatralno-literacki: weryfikacja genezy i elementy poetyki*, 1972), jako pierwszy twórczo uruchomił szopkę satyryczną w łódzkich realiach lat sześćdziesiątych; publikował z Markiem Grońskim tomiki satyr pod firmą Ryszard Marek. Badaliśmy literaturę, zdarzało się ją tworzyć.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte łódzkiej polonistyki były okresem jej rozkwitu, a nie „mizერიi” i „pustkowie”.

SUMMARY

Wiesław Pusz

Polish Studies in Łódź in 1960s and 1970s

The article is a polemic with selected theses on the condition of Łódź Polish Studies, put forward by Professor Krystyna Poklewska in an interview published in the first issue of “Czytanie Literatury”.